STUDIA EDUKACYJNE NR 66/2022

**II. RECENZJE I NOTY**

MichAel j. sAndel, *Tyrania merytokracji. Co się stało z dobrem wspólnym?* Wydawnic- two Naukowe PWN, Warszawa 2020, ss. 362

Książka, będącą przedmiotem recenzji, jest wyjątkowa nie tylko ze względu na przyciągający uwagę tytuł, ale przede wszystkim przez treść, która w sposób wielowątkowy ukazuje złożoność problemów, przed którymi zostały postawio- ne współczesne państwa demokratyczne. Michael J. Sandel jest obecnie uwa- żany za jednego z najwybitniejszych współczesnych amerykańskich filozofów. “The Guardian” okrzyknął go „jednym z najpopularniejszych nauczycieli na naszym globie”, natomiast chiński Newsweek – „najbardziej wpływową posta- cią zagraniczną roku” w Chinach. Jest on jednak przede wszystkim wykładow- cą na jednym z najbardziej renomowanych uniwersytetów świata – Harvardzie, gdzie od wielu lat prowadzi pracę naukową związaną z filozofią polityczną. Największą popularność medialną zdobył dzięki prowadzonemu wykładowi, poświęconemu idei sprawiedliwości. Ze względu na poruszaną tematykę, bije on rekordy Uniwersytetu i zapisał się w historii pod względem największej licz- by studentów, którzy wzięli w nim udział. Tym samym, wystąpienia filozo- fa szybko dotarły do szerszego grona zainteresowanych słuchaczy za pomocą transmisji telewizyjnych i internetowych. Pokłosie jego pracy badawczej stano- wi kilka wydanych książek, z czego jedną z nich jest *Tyrania merytokracji...*.

Ze względu na fakt wielowymiarowości oraz interdyscyplinarności publika-

cji, przedmiotem niniejszej recenzji będzie przede wszystkim rozumiana z per- spektywy autora merytokracja, która w swoim teoretycznym założeniu miała stanowić panaceum na występujące nierówności społeczne. Koncepcja ta niejed- nokrotnie poruszana jest przez polskich akademików, między innymi Zbyszka Melosika, Tomasza Gmerka, czy Darię Hejwosz-Gromkowską w publikowanych przez nich opracowaniach. W tym miejscu warto przywołać cytat innego, czoło- wego polskiego socjologa Zygmunta Baumana, który w nader interesujący spo- sób podjął się krytyki merytokracji w felietonie napisanym na łamach „Gazety Wyborczej”, pisząc, iż

*Studia Edukacyjne 66, 2022: 157-160. © The Author(s), Adam Mickiewicz University Press, 2022.*

*Open Access article, distributed under the terms of the CC licence (BY, https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/).*

158 Recenzje i noty

w naszych społeczeństwach, gdzie jak słyszymy, gospodarkę napędza wiedza i karmi informacja, a sukces zależy od edukacji, wiedza przestaje być rękojmią powodzenia, a wykształcenie nie dostarcza gwarantującej sukces wiedzy1,

co w niniejszej recenzji będzie fundamentem dyskusji na temat niepewnej przy- szłości merytokracji z perspektywy autora publikacji.

Strukturę treściową książki wyznacza siedem rozdziałów, które stanowią logiczny oraz uporządkowany ciąg, oddający obraz współczesnych oraz minio- nych przemian, zachodzących w przestrzeni społeczno-kulturowej, edukacyjnej oraz politycznej. W moim odczuciu, na szczególną uwagę zasługuje rozdział trzeci, opisujący etykę merytokracji. Idea ta w swoim założeniu odwołuje się do mechanizmu rozdziału pozycji społecznej jednostki za pomocą edukacji, której zadaniem jest stwarzanie warunków pozwalających na swobodną mobilność spo- łeczną oraz kreację poczucia społecznej sprawiedliwości i równości. W związku z tym, system edukacyjny stanowi bazę mającą za zadanie pokonywanie barier znajdujących się pomiędzy pochodzeniem jednostki a możliwością osiągnięcia sukcesu społecznego. Dzięki posiadanym talentom oraz tak zwanym zasługom, jednostka ma szansę znaleźć się wyżej w strukturze społecznej, pod warunkiem że wykorzysta swoje możliwości i będzie ciężko pracować na własne osiągnięcia. Wydawać mogłoby się, że merytokracja stanowi ideę bez wad i jest czymś, co odpowiada wewnętrznemu uczuciu sprawiedliwości oraz życiowego spełnienia jednostki, nadając jej przy tym poczucie możliwości pełnego kierowania wła- snym postępowaniem. W końcu zwycięzcy, czyli osoby znajdujące się najwyżej w zawodowej hierarchii, wpisują się w mit „samowystarczalności” i „samodziel- ności”, bowiem sami własną pracą zarobili na to, co posiadają. Co jednak z oso- bami, które nie odniosły tego sukcesu? Logicznie rzecz ujmując, odpowiedź na to pytanie brzmi: sami są sobie winni. To właśnie stanowi dla autora publikacji wyjście dla krytycznego opisu idei merytokracji, obnażając przy tym jej wszystkie wadliwe aspekty.

Michael J. Sandel otwiera swoją polemikę opisem uczelnianego skandalu

w Stanach Zjednoczonych, który w 2019 roku wywołał ogromne oburzenie wśród wszystkich obywateli tego kraju. Twarzą oszustwa stał się niejaki William Sin- ger, dotąd nikomu nieznany właściciel firmy, zajmującej się między innymi fał- szowaniem wyników egzaminów, podrabianiem potrzebnych dokumentów do zdobycia wysokich uczelnianych stypendiów oraz przekupywaniem nauczycieli. Wszystko po to, aby dzieci zamożniejszej części społeczeństwa mogły dostać się na jeden z ośmiu najbardziej prestiżowych i przy tym prywatnych uniwersyte- tów w USA, nazywanych zbiorczo *Ivy League*. To stanowi tylko wstęp do dal- szych rozważań na temat amerykańskiego systemu rekrutacji na wyższe szczeble edukacji, które autor określa „wejściem frontowymi drzwiami” oraz „wejściem tylnymi”, z czego obydwa stanowią stały element praktyki rekrutacyjnej. Pierw- szy z nich wynika z posiadania większego kapitału społeczno-kulturowego, któ- ry jest bezpośrednio powiązany z wysokim poziomem ekonomicznego statusu

1 Z. Bauman, *Niepewna przyszłość merytokracji*, „Gazeta Wyborcza”, 2011, <https://wyborcza.pl/ magazyn/7,124059,9324083,niepewna-przyszlosc-merytokracji.html> [dostęp: 19.11.2022].

Recenzje i noty

159

rodziny. Sam autor wskazuje, iż biorąc pod uwagę tylko dwa z wcześniej wymie- nionych uniwersytetów – Princeton i Yale – więcej studentów wywodzi się z zale- dwie 1 procenta górnego rozkładu dochodów, niż z 60 procent niższego. Wynika to z faktu, iż osoby o lepszym statusie materialnym mogą bez problemu pozwo- lić sobie na wszelkiego rodzaju ułatwienia w nauce, to jest opłacenie korepetycji u najlepszych edukatorów, kursów przygotowawczych do testów wstępnych na uczelnie, a w przypadku dostania się na jedną z nich – na opłacenie horrendal- nie wysokiego czesnego za pobieranie nauki. Jednak w przypadku, kiedy to nie pomoże, rodzice mogą skorzystać z „wejścia tylnymi drzwiami”, które polega na zostaniu hojnym darczyńcą uniwersytetu, co w sposób szczególny usprawnia re- krutację. Można by pomyśleć, że celem rodziców korzystających z usług Singera było ułatwienie podjęcia pracy naukowej, zdobycie lepszego wykształcenia, czy otwarcie drogi kariery w branżach, które wymagają wysokich kwalifikacji. Jed- nak jak przekonuje Sandel, chodziło o coś innego i tym czymś jest zdobyty prestiż społeczny. Po ukończeniu studiów osoby te zyskują nowe sposoby na odnalezie- nie się wyżej w stratyfikacji społecznej. Otrzymują kolejne przywileje w postaci pierwszeństwa na rynku pracy i możliwości zdobycia posady na wysoko płatnych stanowiskach. Z czasem zaczynają patrzeć „z góry” na osoby, które odniosły po- rażkę w wyścigu o lepszą pozycję społeczną, jednocześnie zapominając o wszyst- kich pomocach i okolicznościach, które pomogły im samym wznieść się na szczyt. Zwłaszcza ciekawe i zachęcające do głębszej dyskusji jest stwierdzenie autora, iż takie praktyki tworzą pewnego rodzaju system klasowy, a pozycja społeczna za- czyna być formą dziedziczonej arystokracji. Jak można zauważyć, Sandel kieruje największą uwagę na Stany Zjednoczone, które stanowią pewnego rodzaju feno- men merytokratyczny. Pomimo ogromnego potencjału gospodarczego, państwo to oparło swoją gospodarkę właśnie na merytokracji, a nie pojęciu sprawiedliwo- ści społecznej. Zagadnienie to jest bliskie autorowi publikacji i wykorzystuje to do manifestowania w sposób szczególny swoich poglądów komunitarystycznych. Uważa on bowiem, iż w każdym społeczeństwie istnieją wspólne dla wszystkich jednostek cele do spełnienia, które stanowią składową pojęcia, szerzej określa- nego tytułowym dobrem wspólnym. Na kolejnych stronach książki dowodzi, że kraje zachodnie w procesie budowania gospodarki wolnorynkowej na fundamen- tach porządku liberalnego i neoliberalnego mocno zakorzeniły w swoich społe- czeństwach myślenie o samym sobie w kategoriach jednostkowego sukcesu oraz własnego interesu. Merytokracja stanowi tylko niejakie „zabetonowanie”, utrwa- lając występujące już wcześniej poczucie niesprawiedliwości u jednostek, których istnienie pomijane jest w debacie publicznej (filozof wskazuje tutaj na białe grupy robotnicze), a tym samym nierówności społeczne oraz rosnące uprzywilejowanie rządowych elit. Na duże uznanie zasługuje fakt zamieszczania statystyk oraz da- nych, które stanowią cenną wykładnię i dzięki którym autor w sposób rzeczowy i za pomocą liczb podważa idealną wizję społeczeństwa merytokratycznego oraz psuje wizerunek narodowego etosu Stanów Zjednoczonych zwanego *American Dream* czy koncepcję „od pucybuta do milionera”. Zderza Czytelnika z brutal- ną rzeczywistością – jeżeli urodziłeś/aś się w przeciętnej amerykańskiej rodzinie z niskimi dochodami, istnieje duże prawdopodobieństwo, że powielisz ten wzór.

160 Recenzje i noty

Nawet jeżeli dostaniesz się do jednej z najbardziej selektywnych szkół wyższych, istnieje bardzo niewielki procent, że będziesz w stanie „przejść” do wyższych przedziałów dochodu. Nie dlatego, że talent czy zasługi są zarezerwowane tylko dla bogatych, a dlatego, że ci posiadają więcej możliwości i przywilejów, których ty nigdy nie będziesz posiadał/a. Mimo zapewnień polityków z całego spektrum politycznego, że można odnieść sukces tylko dzięki zaparciu i ciężkiej pracy, idea merytokracji jest niczym innym niż tylko pustą retoryką, która nie ma odniesienia w rzeczywistości. Sandel w końcowej części swojej książki formułuje pewnego rodzaju sugestie, co można byłoby zmienić, aby uczynić społeczeństwo bardziej równym i mniej dzielącym. Zakłada on bowiem, że alokacja miejsc pracy i kapi- tału oparta na zasługach nie powinna zostać całkowicie zlikwidowana, a złago- dzona koncepcją równości i dobra wspólnego. Można to uczynić na dwa podsta- wowe sposoby: sprawić, by szkolnictwo wyższe stało się mniej merytokratyczne, a także przywrócić godność zawodom, które są niedoceniane na rynku pracy, a stanowią ważny wkład w społeczeństwie. Podkreśla przy tym niebagatelną rolę i konieczność przywrócenia pojęcia wspólnoty, a wraz z nim grupowego poczu- cia solidarności, które mogłoby łączyć jednostki pomimo ich różnorodności.

*Tyrania merytokracji...* jest niewątpliwie książką ciekawą, wciągającą Czytelni-

ka nawet nieszczególnie zainteresowanego problematyką socjologii edukacji czy występujących nierówności społecznych. Autor dzięki bogatemu i zasługujące- mu na uznanie wkładowi w pracę naukową prezentuje swoje poglądy w bardzo szerokim aspekcie – filozoficznym, socjologicznym i politycznym – zapewniając przy tym pełniejszy wgląd w najważniejszą koncepcję współczesnych Stanów Zjednoczonych, jaką jest merytokratyczna stratyfikacja społeczna. Ponadto, pu- blikacja stanowi ważną próbę podzielenia się swoimi spostrzeżeniami i przemy- śleniami na temat niepewnej przyszłości merytokracji, obnażając przy tym jej me- chanizmy, które zamiast likwidować podziały społeczne, przyczyniają się do ich dalszej reprodukcji. Zdecydowanie największymi walorami publikacji jest podej- mowanie aktualnej tematyki w sposób wielowątkowy, przemyślana konstrukcja pracy oraz wyważone proporcje pomiędzy wyżej wymienioną tematyką a teo- riami socjopolitycznymi. Książka napisana jest jasnym, przystępnym językiem, z dużym stopniem systematyczności i konsekwencji, dzięki czemu stanowi sze- rokie pole do dyskusji, nie tylko w środowiskach badawczych czy akademickich.

*Marta Stawska*

ORCID 0000-0002-2299-171X